



Bruksela, 15 kwietnia 2019 r.
(OR. en, de)

Międzyinstytucjonalny numer
referencyjny:
2016/0280(COD)

7986/19
ADD 1 REV 2

CODEC 814
PI 61
RECH 196
EDUC 183
COMPET 290
AUDIO 54
CULT 59
DIGIT 66
TELECOM 152

NOTA DO PUNKTU I/A

Od: Sekretariat Generalny Rady
Do: Komitet Stałych Przedstawicieli / Rada

Dotyczy: Projekt DYREKTYWY PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY
w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku
cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE
(pierwsze czytanie)

- Przyjęcie aktu ustawodawczego
- Oświadczenia

Wspólne oświadczenie Niderlandów, Luksemburga, Polski, Włoch i Finlandii

Celem przedmiotowej dyrektywy miała być poprawa dobrego funkcjonowania rynku wewnętrznego oraz stymulowanie innowacji, kreatywności, inwestycji i produkcji nowych treści, również w środowisku cyfrowym. Sygnatariusze popierają te cele. Technologie cyfrowe radykalnie zmieniły sposoby produkcji i dystrybucji treści oraz dostępu do nich. Ramy prawne muszą odzwierciedlać te zmiany i je ukierunkowywać.

Jednak naszym zdaniem ostateczny tekst dyrektywy nie realizuje tych celów w odpowiedni sposób. Jesteśmy przekonani, że w swojej obecnej formie dyrektywa ta jest dla jednolitego rynku cyfrowego krokiem wstecz, a nie krokiem naprzód.

Ubolewamy szczególnie nad faktem, że dyrektywa nie zapewnia równowagi między ochroną posiadaczy praw a interesami obywateli UE i unijnych przedsiębiorstw. Istnieje więc ryzyko, że utrudni ona innowacje zamiast je promować oraz że będzie miała negatywny wpływ na konkurencyjność europejskiego jednolitego rynku cyfrowego.

Mamy ponadto poczucie, że dyrektywa ta nie zapewnia jasności prawa, w przypadku wielu zainteresowanych podmiotów doprowadzi do braku pewności prawa i może zagrozić prawom obywateli UE.

Nie możemy zatem wyrazić zgody na proponowany tekst dyrektywy.

Oświadczenie Estonii

Estonia zawsze popierała cel dyrektywy, czyli lepszy dostęp do treści online, funkcjonowanie głównych wyjątków w środowisku cyfrowym i środowisku transgranicznym oraz lepsze i wyważone funkcjonowanie rynku praw autorskich.

Estonia uważa jednak, że ostateczny tekst dyrektywy nie zapewnia wystarczającej równowagi we wszystkich aspektach między poszczególnymi interesami.

Ponadto w Estonii odbyły się niedawno wybory parlamentarne i nasz nowy rząd oraz parlament nie były w stanie zająć stanowiska w sprawie ostatecznego tekstu kompromisowego.

Oświadczenie Niemiec

1. Rząd federalny Niemiec aprobuje proponowaną dyrektywę w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym (zwaną dalej „dyrektywą”) w wersji kompromisowej z 13 lutego 2019 r. wypracowanej w ramach rozmów trójstronnych, gdyż reforma ta jako całość wprowadza pilnie potrzebne dostosowania nieaktualnych już europejskich ram prawnych, takie jak przepisy dotyczące eksploracji tekstów i danych, utworów niedostępnych w obrocie handlowym i prawa umów dotyczącego twórczyń i twórców.

2. Jednocześnie rząd federalny wyraża ubolewanie w związku z tym, że nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie szeroko popieranej przez wszystkie strony koncepcji odpowiedzialności platform służących udostępnianiu treści za treści chronione prawem autorskim. Panuje powszechna zgoda co do tego, że twórcy powinni uczestniczyć w wykorzystywaniu swoich treści poprzez platformy służące udostępnianiu treści. W szczególności przewidziany w art. 17 dyrektywy obowiązek do zapewnienia stałego przestrzegania zasady „*stay down*” (pozostawiania na liście treści już raz usuniętych) w odniesieniu do chronionych treści oraz opartych na algorytmie rozwiązań, które mogą być stosowane w tym kontekście (filtrów udostępnianych treści – „*UploadFilter*”), spotyka się z poważnymi obiekcjami i powszechną krytyką niemieckiego społeczeństwa. Głosowanie, które odbyło się w Parlamencie Europejskim 26 marca 2019 r., również uwidocznilo głęboki rozdźwięk między zwolennikami tego aktu a jego krytykami.
3. Nasze wysiłki koncentrują się na artystkach i artystach, autorkach i autorach i ostatecznie na wszystkich twórcach, którzy oczywiście wykorzystują nowe narzędzia uzyskane dzięki cyfryzacji i sieciom połączeń do kreatywnego tworzenia. Ochrona twórczości w internecie oraz związane z tym także odpowiednie wynagradzanie twórców oczywiście nie ulega dla rządu federalnego wątpliwości.
4. Na mocy art. 17 ust. 10 Komisja jest zobowiązana do prowadzenia dialogu ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, aby opracować wytyczne dotyczące stosowania art. 17. Przepis ten jednoznacznie wymaga zapewnienia równowagi między prawami podstawowymi, jak również możliwości, aby wykorzystywać chronione treści na platformach służących udostępnianiu treści w ramach ustawowych pozwoleń. Rząd federalny przyjmuje zatem, że dialog ten zakłada zapewnianie twórcom odpowiedniego wynagrodzenia, w miarę możliwości eliminowanie filtrów udostępnianych treści, gwarantowanie wolności wypowiedzi i przestrzeganie praw użytkowników. Rząd federalny zakłada, że w ramach tego dialogu zostanie uzgodnione jednolite wdrażanie przedmiotowych przepisów w całej Unii, ponieważ fragmentaryczne wprowadzanie ich w życie w 27 krajowych wersjach byłoby nie do pogodzenia z zasadami europejskiego jednolitego rynku treści cyfrowych. Rząd federalny będzie uczestniczył w tym dialogu zgodnie z niniejszym oświadczeniem.

5. Jeżeli w tym celu zostaną w ogóle zastosowane rozwiązania techniczne, muszą być spełniane wymogi ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, a Unia Europejska powinna wspierać opracowywanie technologii w zakresie otwartego oprogramowania o otwartych interfejsach (interfejsach programowania aplikacji - API). Otwarte oprogramowanie gwarantuje przejrzystość, zaś otwarte interfejsy – interoperacyjność i standaryzację. W ten sposób można nie dopuścić do tego, by dominujące na rynku platformy jeszcze bardziej się na nim umacniały dzięki swojej ustalonej technologii filtrowania treści. Jednocześnie Unia Europejska musi opracować koncepcje, które pozwolą zapobiegać – poprzez publiczne, przejrzyste procedury powiadamiania – dysponowaniu przez dominujące na rynku platformy rejestrami *de facto* praw autorskich.
6. Przede wszystkim trzeba będzie się odnieść do wymogów określonych w art. 2 ust. 6 dyrektywy i je wyjaśnić, jako że przepisy ukierunkowane są jedynie na platformy dominujące na rynku, które udostępniają dużą ilość treści chronionych prawami autorskimi i na tym opierają swój komercyjny model biznesowy, a więc na usługi takie jak np. YouTube lub Facebook. Jednocześnie wyjaśnimy, że usługi, takie jak Wikipedia, repozytoria danych wykorzystywane przez uczelnie, blogi i fora, platformy zajmujące się oprogramowaniem, takie jak GitHub, oferty dotyczące specjalnych zainteresowań bez związku z sektorem kreatywnym, usługi przekazywania wiadomości, takie jak WhatsUp, portale handlowe lub usługi w chmurze nie należą do platform w rozumieniu art. 17. Wyłączenie dotyczące przedsiębiorstw typu start-up wdrażamy dodatkowo.
7. Poza tym jasne jest, że: platformy służące udostępnianiu treści powinny także w przyszłości być dostępne jako wolne, niecenzurowane kanały komunikacji dla społeczeństwa obywatelskiego. W tym kontekście art. 17 ust. 7 i 8 stanowi, że środki ochronne obejmujące platformy służące udostępnianiu treści nie mogą utrudniać dozwolonego wykorzystywania treści chronionych prawem autorskim. W tę kwestię angażujemy się szczególnie także dlatego, że platformy służące udostępnianiu treści są jednocześnie trampoliną kariery dla twórców, którzy w ten sposób mają możliwość dotarcia – bez wydawcy i znanej marki – do odbiorców na całym świecie.

8. Docelowo należy doprowadzić do tego, by instrument „*upload-filter*” (filtr udostępnianych treści) stał się jak najmniej potrzebny. Każdy trwały mechanizm typu „*stay down*” realizowany przez filtr udostępnianych treści musi być zgodny z zasadą proporcjonalności. W szczególności można sobie wyobrazić gwarancje proceduralne, na przykład gdy użytkownik przy okazji udostępniania treści informuje, że treści stron trzecich są zamieszczane za ich zgodą. Usuwanie nie mogłoby więc w takich sytuacjach następować automatycznie, lecz byłoby dozwolone dopiero po kontroli przeprowadzonej przez człowieka. Jednocześnie należałoby przedstawić wystarczające dowody na tytuł prawny do treści, które miałyby zostać usunięte, chyba że informacja będzie pochodzić od zaufanego podmiotu sygnalizującego (ang. *trusted flagger*). Niezależnie od wszystkiego platformy muszą zapewnić łatwy dostęp do mechanizmu reklamacji, który umożliwi skuteczne i w miarę natychmiastowe wyjaśnianie spornych przypadków.
9. Dozwolone jest także używanie chronionych treści na platformach służących zamieszczaniu treści bez potrzeby płacenia wynagrodzenia na przykład do celów krytyki i recenzowania, lub na potrzeby karykatur, parodii i pastiszów albo w ramach cytowania: Tu podmiot praw autorskich tak czy tak nie ponosi istotnych strat gospodarczych. W przypadkach użytkownika wychodzących poza wyżej wspomniane ramy platformy powinny występować o uzyskanie licencji, pod warunkiem że opłaty z tego tytułu będą uczciwie skalkulowane a uzyskanie licencji nie będzie nadmiernie uciążliwe. Sprawdźmy, w jaki sposób można będzie zapewnić twórcom sprawiedliwy udział w przychodach z tych licencji drogą bezpośredniego roszczenia o zapłatę, także wówczas gdy prawa z tytułu udostępnienia treści w internecie przysługują jedynie marce, wydawnictwu lub producentom. Poza tym należy zagwarantować, aby odpowiednio wynagradzane były także kreatywne treści, które użytkownicy i użytkownicy na nowo tworzą na platformach służących zamieszczaniu treści, jeżeli treści te są wykorzystywane do celów komercyjnych. Chodzi o to, że politycznie pożądane dochody z użytkowania na platformach służących zamieszczaniu treści muszą przede wszystkim dotrzeć do samych twórców.

10. Celem art. 17 jest monetyzacja korzystania z chronionych treści na platformach służących zamieszczaniu treści oraz zapewnienie uczciwego wynagrodzenia artystek i artystów, autorek i autorów. Rząd federalny podziela ten cel. Europejski kompromis opiera się tutaj na przyznawaniu licencji jako metodzie wyboru. Aby platformy służące zamieszczaniu treści mogły wypełnić swoje zobowiązanie, w art. 17 ust. 4 przewidziano, że „dokładają one wszelkich starań, aby uzyskać licencje.” Będzie to decydujący punkt w realizacji tego przepisu. Trzeba będzie znaleźć praktyczne rozwiązania w kwestii występowania o licencje. Z jednej strony nie wolno wymagać od platform praktycznie niczego, co byłoby niewykonalne, a z drugiej strony trzeba zapewnić, by wysiłki związane z koniecznością występowania o licencje były powiązane z uczciwymi ofertami wynagrodzenia.
11. Do rozwiązania tej kwestii, tzn. w jaki sposób licencje mogą być zawierane na możliwie wszystkie treści na platformach służących zamieszczaniu treści, prawo autorskie – obok „klasycznego” wydawania pojedynczej licencji – ma do dyspozycji wiele innych mechanizmów (np. tzw. szlabany, ewentualnie powiązane z roszczeniami o wynagrodzenie, możliwość przekształcenia praw wyłączności w roszczenia o wynagrodzenie, przymus zawarcia umowy na rozsądnych warunkach; włączenie do procesu związków twórców, jak np. organizacje zbiorowego zarządzania).
12. Rząd federalny zbada wszystkie te modele. Gdyby miało się okazać, że wdrożenie prowadzi do ograniczenia wolności słowa albo że zarysowane tu wcześniej wytyczne napotkają na przeszkody związane z unijnym prawem, rząd federalny będzie prowadził działania zmierzające do tego, by skorygować stwierdzone niedociągnięcia unijnego prawa autorskiego.